



Inne spojrzenie na RMK

2025-05-07

O tym, jak wyglądał pierwszy rok w Radzie Miasta Krakowa, planach na kolejne lata, innym spojrzeniu nowych radnych na pracę w Radzie - z Jakubem Koskiem, Przewodniczącym Rady Miasta Krakowa, rok po wyborach rozmawia Magdalena Bartlewicz.

Mija rok od inauguracji IX kadencji Rady Miasta Krakowa. Jaki to był czas dla Pana jako Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa, ale też radnego?

Ciekawy. Już na początku kadencji pojawiły się emocje związane z wyborem przewodniczącego RMK. Dużo nowych tematów, inne spojrzenie na Radę Miasta Krakowa. Nowe obowiązki, o których radni nie mają pojęcia – i ja też do tej pory nie miałem. Myślę, że to był owocny czas, który pozwolił spokojnie i dość płynnie wejść w nową rolę.

Jak przebiega współpraca w Radzie, której dużą część stanowią radni sprawujący tę funkcję po raz pierwszy?

Rzeczywiście mamy dużo nowych radnych, zwłaszcza w naszym klubie radnych Koalicja Obywatelska. I to jest bardzo pozytywne, bo są to osoby, które mają głowy otwarte na różne pomysły i swoje spojrzenie na pewne sprawy. Dzięki nim możemy też korygować dotychczasowe działania. Każdy nowy radny zawsze wnosi nie tylko dużo pytań, ale też dużo różnych inicjatyw. Daje nam nową energię. I to jest bardzo dobre dla miasta.

Oczekiwania, pomysły, plany na kolejne lata kadencji?

Jednym z największych i najważniejszych zadań jest z pewnością uchwalenie planu ogólnego dla miasta Krakowa. Ponadto Strefa Czystego Transportu, zmiany w uchwale krajobrazowej – to poważne zagadnienia, z którymi już wkrótce będziemy musieli się zmierzyć. I jak to w życiu bywa, na pewno nas coś zaskoczy, musimy więc działać elastycznie. Działania Rady w dużej mierze wynikają z cyklu rocznego pracy samorządu. Inicjatywy racjonalizatorskie radnych mogą wymknąć się temu porządkowi. Są zazwyczaj reakcją na to, co się nie sprawdza. Niektóre sytuacje wymagają natychmiastowego działania, a nie planowania.

27 maja to 35. rocznica odrodzenia samorządu. Czego życzy Pan temu dojrzałemu już bytowi?

Jak najwięcej środków finansowych, a jak najmniej reform – takich jak w poprzedniej kadencji, kiedy malały budżety samorządów. Jeśli nie ma odpowiednich środków, nie można zapewnić mieszkańcom usług na odpowiednim poziomie.